

Z. Br.

"Od słowa do słowa", Danuta Jodłowska-Wesołowska, Warszawa 1966 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 429-430

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Nadto książka nasunęła dwie uwagi. Pierwsza jest drobna: Okręt-Muzeum „Burza” przycumowany jest w Gdyni w basenie nr 1 nie przy skwerze Kościuszki (s. 53b), lecz przy nabrzeżu Pomorskim mola Południowego, do którego dojściem jest Skwer Kościuszki. Autorzy piszą, po drugie, że Muzeum Morskie otrzymało bardzo wartościowy zespół 130 technicznych rysunków statków rzecznych zbudowanych w XIX w. w Gdańsku; zespół ten ofiarowała „Gdańska Stocznia Rieczna z Pleniewa” (s. 53a). Otóż idzie tu o stocznię, która się nazywała Plehnendorfer-Werft od miejscowości Plehnendorf, jako że mieściła się na wyspie wiślanej leżącej na przeciw tej miejscowości. Po 1840 r. jednak łacę wiślaną oblewającą wyspę od północy zasypano i wyspa połączona została na stałe z lądem stałym. Teren byłej wyspy należy do połaci Gdańska o nazwie Górki Zachodnie, która znów należy do dzielnicy Stogi. Do końca 1966 r. oficjalna nazwa stoczni brzmiała: Gdańska Stocznia Rieczna, Gdańsk-Stogi. Leżąca zaś na przeciwnym, tj. południowym, brzegu Martwej Wisły dawna wieś, dzisiaj połać Gdańska, urzędowo nazywa się: Płonia. Jest to bardzo stara nazwa; już w czasach krzyżackich zmieniono ją na Plonendorff, a ostatnią formą niemiecką było: Plehnendorf. Niepowołani „onomasty” nazwę tę niby „spolszczyli” na Pleniewo. W rzeczywistości jednak ani stocznia nie leży w Pleniewie, ani miejscowość na przeciw stoczni nie nazywa się Pleniewem. Niech ta uwaga będzie jednocześnie sygnałnym przyczynkiem do historii Gdańskiej Stoczni Riecznej na Stogach i XIX-wiecznych prac hydrotechnicznych w tym rejonie.

Zygmunt Brocki

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Aleksander Bocheński, *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego*. Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1966, ss. 445.

„[...] Zamierzam przez wieki i lata ubiegłe wędrować, gawędząc swobodnie, jakbym pisał reportaży i na tym tle luźnych szkiców wybić pewne wielkie linie przeszłości ostro i wyraźnie. Na dłużej przystawać będę przy ludziach, których historia związała z rozwojem polskiego przemysłu. Warunki, w jakich żyli, środowisko, jakie ich wykształciło, przeszkody, na jakie natrafiali, ich kłębki i zwycięstwa — ująć pragnę [...] w jeden długi cykl reportaży o dawnej polskiej produkcji przemysłowej” — tak we wstępie pisze o swojej pracy autor książki, znany publicysta, specjalizujący się m.in. w problematyce gospodarczej.

Wybór tras wędrowki, zgodnie z zapowiedzą, jest rzeczywiście dość swobodny i ogranicza się do kilku dziedzin przemysłu: hutnictwa, częściowo górnictwa, włókiennictwa, piwowarstwa oraz papiernictwa, oglądanych począwszy od okresu średniowiecza a skończywszy na dacie powstania listopadowego. Jak jednak można wnioskować z adnotacji umieszczonej na końcu książki, autor zamierza wydać drugi, chronologicznie następny tom *Wędrowek*.

Książka napisana jest w sposób żywy, zawiera wiele dygresji należących do historii politycznej i społecznej, historii kultury a także historii techniki.

J. J.

Danuta Jodłowska-Wesołowska, *Od słowa do słowa*. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1966, ss. 98.

Jest to popularnonaukowa broszura poświęcona historii wyrazów. Wśród jej piętnastu rozdziałów jeden: *Kwasorody, nadniedokwasy i podniedokwasy* podaje

szereg wiadomości z historii terminologii chemicznej, głównie polskiej. Rozdział ten oparty jest m.in. na artykule T. Estreichera *Z dziejów polskiego słownictwa chemicznego* („Język Polski” nr 2/1939 i 3/1939) oraz na książce J. Sikory *Od wynalezienia ognia do promieniotwórczości* (Warszawa 1960).

Z. Br.

Wiktor Fenrych, *Kroniki Jana Bugenhagena i Tomasza Kantzowa o dziejach Pomorza Zachodniego w latach 1370—1464*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1965, ss. 124, tabl. 4.

Książka Fenrycha, stanowiąca tom 8 wydawnictwa Wydziału Nauk Społecznych Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego, zawiera krytyczny rozbiór fragmentów kroniki Bugenhagena (1485—1558), ukończonych w 1518 r. i kroniki Kantzowa (ok. 1505—1542), dwóch czołowych historyków Pomorza Zachodniego. Pracę poprzedza wstęp, w którym autor omawia historię badań nad obu kronikami i postuluje rozszerzenie badań historycznych nad historiografią zachodniopomorską.

Z. Br.

Georges Blond, *Wielcy żeglarze*. Tłumaczyła Janina Karczmarewicz-Fedorowska. „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1966, ss. 139, liczne ilustracje.

Książka¹ zawiera przeznaczony dla szerokiego kręgu czytelników — stąd ujęty w zbeletryzowaną formę — opis podróży: Kolumba, Magellana, Cartiera, Barentsa, Bougainville'a, Cooka, La Perouse'a, Dumonta d'Urville, Charcota i także tych śmiałków, którzy w ostatnich dziesięcioleciach pokonywali olbrzymie przestrzenie oceaniczne na prymitywnych łodziach, jak Bombard, Willis. Nie było zatem zamiarem autora ukazywanie w sposób systematyczny dziejów horyzontu geograficznego; chciał raczej na przykładzie wybitnych podróżników dawnych i współczesnych — i to głównie takich, którzy „odznaczali się jedną wspólną cechą: energią” — ukazać kontakt człowieka z morzem. Książka zatem, choć nie wnosi nowego materiału i nowych oświeleń do historii odkryć geograficznych, stanowi pasjonującą lekturę, tym bardziej, że prócz interesująco podanych zdarzeń zawiera bogate i mało spopularyzowane ilustracje. Zadziwia też dobrą jakością papieru, którego brak dla ważniejszych dzieł naukowych.

J. Bb.

Farley Mowat, *Ispytajenije ldom*. Izdatielstwo „Prognies”, Moskwa 1966, ss. 317.

„Doświadczeni przez lody”, o których mówi tytuł niniejszej książki, to wielcy podróżnicy i badacze polarni od ostatniej ćwierci XVI w. do lat sześćdziesiątych XIX w.: M. Frobisher, H. Hudson, T. James, D. Ross, L. Franklin i inni. Nie jest to jednak zwykła historia poznania krajów polarnych, lecz zbiór skomentowanych sprawozdań żeglarzy dążących do sforsowania przejścia północno-zachodniego, obszerny fragment historii sforsowania przejścia w dokumentach. Stąd źródłowa wartość tego zaopatrzonego w mapki wyboru tekstów. Nie jest również przypad-

¹ Por. notatkę bibliograficzną o oryginale (*Grands navigateurs*) w „Kwartalniku” nr 4/1965, s. 638.